

Lodowe szczęście

05.03.2018.

CHOSZCZNO. Wczoraj na jeziorze Żeńsko choszczęscy wędkarze zakończyli trzyetapową rywalizację w wędkarstwie podlodowym. Pierwszą odsłonę wygrał WŁADYSŁAW KURPIŃSKI, drugą JERZY PILARSKI, a trzecią i całość CZESŁAW POKORA.

Raczej wiosenna niż zimowa pogoda sprawiła, że rozegrane naprędce w połowie lutego, dwudniowe podlodowe zawody wędkarskie, miały zastąpić rozgrywany od kilku lat „Puchar Czterech Jezior” (piszemy o tym w artykule „Choszczno - PZW Podlodowe mistrzostwa”). ‐ Wystarczyło tylko, aby przez kilka dni pottrzymał kilkunastostopniowy mróz i już na lodzie zaroilo się od wędkarzy. Tych, którzy chcą przy tym trochę porywalizować również nie brakuje ‐ tak prezes JERZY PILARSKI tłumaczy trzyetapowe zmagania, które przeprowadzili na jeziorze Żeńsko. Tak się złożyło, że w każdej ich odsłonie wygrywał kto inny, a puchar za całość zgarnął, zwycięzca trzeciego etapu CZESŁAW POKORA.

Wędkarstwo podlodowe uprawia tylko wybrana grupa amatorów tej dyscypliny sportu, bo jak sami mówią, tu umiejętności i szczęście chodzą w jednej parze. I rzeczywiście jest w tym stwierdzeniu dużo racji, bo udowadnia to też ta ostatnia, trzydniowa rywalizacja. Pierwsze zawody wygrał WŁADYSŁAW KURPIŃSKI, który wyprzedził KAZIMIERZA OSIŃSKIEGO i PAWŁA PINDORA. W drugiej odsłonie triumfował J. Pilarski, drugi był W. Kurpiński, a trzeci C. Pokora. Przed wczorajszym, decydującym etapem zdecydowanym liderem był W. Kurpiński, jednakże w niedzielę ryby omijały jego wędkę. Za to wyjątkowo dobrze brały C. Pokorze i to on ostatecznie zdobył puchar za całość. W klasyfikacji generalnej, drugie miejsce zajął P. Pindor, a trzecie J. Pilarski.

Tadeusz Krawiec

{gallery}podlodowe_PZW_2018{/gallery}